

KS. MARIAN MACHINEK MSF¹

Miejsce pośrednie?

O wiecznym losie dzieci zmarłych bez chrztu

1. Wprowadzenie

Reakcje mediów po wydaniu w 2007 roku przez Międzynarodową Komisję Teologiczną dokumentu dotyczącego możliwości zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu odzwierciedlają nie tylko stan wiedzy na temat tego zagadnienia, ale także głębokie zmiany w mentalności społecznej, także osób wierzących u progu XXI wieku. Dla wielu współczesnych katolików teologiczna refleksja nad tym zagadnieniem przypomina raczej średniowieczne debaty o liczbie diabłów mieszczących się na końcu szpilki. Bo przecież – takie jest powszechne mniemanie – miłosierny Bóg nie wyrządzi krzywdy osobom, które nigdy świadomie nie popełniły żadnego grzechu. Mimo tej, jak się wydaje, oczywistej prawdy, odpowiedź na pytanie o los dzieci zmarłych bez chrztu wcale nie jest taka prosta. W historii Kościoła pytanie to bowiem nie tylko nie było pytaniem peryferyjnym, ale w niektórych okresach zajmowano się nim bardzo intensywnie – i to nie bez powodu. Dotyka ono bowiem najważniejszych „tętnic” – prawd chrześcijańskiej wiary: powszechnej woli Boga, by zbawić człowieka, powszechnej grzeszności człowieka z racji grzechu pierworodnego, konieczności łaski do zbawienia, a także konieczności chrztu do osiągnięcia łaski Bożej, a więc i znaczenia Kościoła w dziele zbawienia oraz ostatecznie tajemnicy wcielenia Syna Bożego i jego konsekwencji. Każda poważna odpowiedź na tytułowe pytanie musi być spójna z tymi prawdami. Obok racji dogmatycznych pytanie to nie może być traktowane jako drugorzędne także z powodów pastoralnych. Niesie ono w sobie ogromny ładunek emocjonalny, gdyż boleśnie dotyka rodziców, którzy utracili swoje dzieci, zanim zostały ochrzczone.

¹ Ks. Marian Machinek MSF – profesor doktor habilitowany nauk teologicznych, kierownik Katedry Teologii Moralnej i Etyki na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Staje się też coraz bardziej istotne w kontekście śmierci dzieci w stadium prenatalnym wskutek aborcji czy zapłodnienia *in vitro*. Jak się wydaje, właśnie te racje duszpasterskie spowodowały w ostatnich dziesięcioleciach wzrost zainteresowania tematyką wiecznego losu dzieci nieochrzczonych.

2. Historia pewnej korekty

Badając liczbę artykułów i rozpraw poświęconych kwestii losu dzieci nieochrzczonych w ubiegłym stuleciu, Johannes Maria Schwarz stwierdził, że po stosunkowo znacznej liczbie publikacji w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w okresie posoborowym nastąpił regres zainteresowania tą problematyką. Ponowne ożywienie następuje w latach dziewięćdziesiątych XX wieku², a więc w czasie, w którym ukazała się encyklika Jana Pawła II *Evangelium vitae*. Ten wydany w 1995 roku dokument jest w omawianym tu kontekście istotny ze względu na słowa, które papież (w 99. numerze encykliki) kieruje do kobiet, które dopuściły się aborcji. W sytuacji dokonanej zbrodni papież niezmiennie proklamuje dobrą nowinę o nienaruszalnej wartości życia każdego człowieka. Jednocześnie jednak ukazuje winnym tej zbrodni drogi pokuty, pojednania i wyjścia z dotkliwie raniącego kręgu poczucia winy i żalu. Jednym ze źródeł nadziei dla kobiet, które popełniły aborcję, jest perspektywa pojednania z zamordowanym dzieckiem, które, jak stwierdza papież, żyje teraz w Bogu. Ta pierwotna wersja tekstu encykliki, która została przetłumaczona na wiele języków, nie stała się jednak wersją ostatecznie obowiązującą. Tekst obowiązujący, a takim jest dopiero ten zamieszczony w *Acta Apostolicae Sedis*, został opublikowany w zmodyfikowanej wersji³. Warto przyrzeć się modyfikacji, zestawiając obydwie wersje.

Wersja pierwotna

Z pokorą i ufnością otwórzcie się – jeśli tego jeszcze nie uczyniłyście – na pokutę: Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania.

Wersja skorygowana

Z pokorą i ufnością otwórzcie się – jeśli tego jeszcze nie uczyniłyście – na pokutę: Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania.

² Por. J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gottesschau. Das Schicksal ungetauft sterbender Kinder in der theologischen Diskussion des zwanzigsten Jahrhunderts. Ein theologiegeschichtliches Panorama*, Kisslegg 2006, s. 348.

³ *Acta Apostolicae Sedis*, Rzym 1909-, 87 (1995), 515. Korekta została zaznaczona w internetowej wersji encykliki na stronie www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/evangelium_4.html#m36 (04:01.2013) wraz ze wskazaniem na strony watykańskie, na których obie wersje się znajdują.

Odkryjecie, że nic jeszcze nie jest stracone, i będziecie mogli poprosić o przebaczenie także swoje dziecko: ono teraz żyje w Bogu.

~~Odkryjecie, że nic jeszcze nie jest stracone, i będziecie mogli poprosić o przebaczenie także swoje dziecko: ono teraz żyje w Bogu. Temu samemu Ojcu i Jego miłosierdziu możecie też z nadzieją zawierzyć wasze dziecko.~~

Wsparte radą i pomocą życzliwych wam i kompetentnych osób, będziecie mogli uczynić swoje bolesne świadectwo [...].

Wsparte radą i pomocą życzliwych wam i kompetentnych osób, będziecie mogli uczynić swoje bolesne świadectwo [...].

Można zapytać o przyczynę tej niecodziennej korekty oficjalnego tekstu Magisterium. Zarówno w swojej pierwotnej, jak i skorygowanej wersji, tekst ten stanowi niewątpliwie ważne świadectwo rozwoju nauczania o interesującej nas kwestii. Papież podtrzymuje nadzieję Kościoła, że dzieci zmarłe bez chrztu mogą być powierzone Bożemu Miłosierdziu. Skorygowana wersja wydaje się jednak ostrożniejsza i mniej zdecydowana. Do papieskiego tekstu przyjdzie jeszcze wrócić poniżej, w tym miejscu można jedynie wyrazić przypuszczenie, że główną przyczyną korekty mogła być obawa, że wypowiedź papieska w tym całkowicie pastoralnym tekście zostanie potraktowana jako autorytatywne zakończenie wielowiekowego sporu, co zapewne nie było intencją Jana Pawła II⁴. Takie przypuszczenie wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że sam Jan Paweł II 7 października 2004 roku zlecił Międzynarodowej Komisji Teologicznej zająć się studium teologicznego kontekstu tego zagadnienia. Warto w tym miejscu pokrótce wskazać na główne nurty tradycji teologicznej w tym obszarze.

3. Wielowiekowa kontrowersja

Chociaż monograficzne opracowania dotyczące zagadnienia wiecznego losu dzieci zmarłych nie są zbyt liczne, to jednak nie jest to problem niezbadany. W polskiej literaturze teologicznej warto wskazać na starszą już wprawdzie, ale nadal ważną monografię ks. F. Wawrzyniaka⁵ oraz wydaną niedawno rozprawę doktorską Marty Ficoń⁶. Cenne szczegóły w odniesieniu do najnowszej dyskusji zawiera także wspomniana już praca Johannes Marii Schwarza⁷. Odsyłając czy-

⁴ Autorzy wspomnianego dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej wyrażają przypuszczenie, że pierwotne sformułowanie tekstu mogło ulegać błędnej interpretacji. Zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*, Radom 2008, nr 68, przyp. 98.

⁵ F. Wawrzyniak, *Zbawienie wieczne nieochrzczonych małych dzieci*, Poznań 1979.

⁶ M. Ficoń, *Od piekła do nadziei zbawienia. Rozwój kwestii zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu świętego w teologii katolickiej i jej egzystencjalna doniosłość*, Kraków 2012.

⁷ Par. przyp. 1.

telnika do tych opracowań, w tym miejscu omówione zostaną jedynie kluczowe momenty rozwoju nauki dotyczącej losu wiecznego dzieci nieochrzczonych.

Praktyka chrztu dzieci i niemowląt, traktowana przez ojców Kościoła jako tradycja apostołska, jest udokumentowana od II wieku po Chr.⁸. Dopiero jednak w trakcie sporów z donatystami oraz pelagianami doszło do wypracowania sformułowań dogmatycznych, dotyczących chrztu. Problematyka losu wiecznego dzieci zmarłych bez chrztu pojawia się w czasach przed św. Augustynem jedynie sporadycznie, a jedyny traktat na ten temat autorstwa św. Grzegorz z Nyssy (†394/5) *O dzieciach przedwcześnie zmarłych* zawiera przypuszczenie o jakiejś naturalnej szczęśliwości tych dzieci. Ich wieczne życie należałoby uważać za stan rozwijającej się naturalnej doskonałości⁹. Na późniejsze stanowisko teologii, ale także Magisterium Kościoła w tej kwestii wpłynęła jednak w decydującym stopniu nauka św. Augustyna (†430). Kontekst sporu z pelagiańskim twierdzeniem o doskonałości i braku zepsucia ludzkiej natury w momencie przyjścia na świat okazał się tu decydujący¹⁰. Sprzeciw wobec herezji pelagiańskiej, niedoceniającej łaski, a przeceniającej naturę doprowadził do wyakcentowania przez Augustyna katolickiej nauki o tym, że grzech pierworodny dotyka każdego człowieka, który przychodzi na świat i do wyprowadzenia z niej radykalnych wniosków. Grzech pierworodny nieuchronnie sprowadza śmierć wieczną, a uwolnić od niej może jedynie łaska Chrystusa, którą otrzymuje się we chrzcie. Konsekwentnie Augustyn musi zdecydowanie odrzucić pelagiańską tezę o pewnej formie szczęśliwego życia wiecznego dla dzieci nieochrzczonych i przypisać im los podobny do losu dorosłych umierających w grzechu. Nie istnieje dla nich żaden stan pośredni (*status medius*) między niebem a piekłem. Doznają potępienia (*poena damni*) wraz z karami cielesnymi¹¹. Dostrzegając rygorizm swojego stanowiska, Augustyn łagodzi je wprawdzie, twierdząc, że dzieci zmarłe bez chrztu będą doświad-

⁸ Por. G. L. Müller, *Katholische Dogmatik für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg–Basel–Wien 1995, s. 665.

⁹ Św. Grzegorz z Nyssy, *O dzieciach przedwcześnie zmarłych*, tłum. M. Przyszychowska, [w:] *Bóg i zło. Pisma Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nyssy i Jana Chryzostoma*, Kraków 2004, s. 63–91. Por. także M. Przyszychowska, *Co dzieje się z dziećmi po śmierci? Teologiczne znaczenie traktatu „O dzieciach przedwcześnie zmarłych” Grzegorza z Nyssy*, „Forum Teologiczne”, 2004, nr 5, s. 95–106. J. M. Schwarz dostrzega w traktacie Grzegorza platońską strukturę myślową oraz echo odziedziczonej po Orygenesie nauce o apokatastazie. Por. J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gotteschau*, dz. cyt., s. 26.

¹⁰ Wskazując na fragment powstałego przed kontrowersją pelagiańską dzieła Augustyna „De libero arbitrio” III 23, 66 (*Patrologia latina*, I-CCXXI, wyd. J. P. Migne, Paryż 1844–55 (2. wyd. 1878–1890) [dalej: PL], 32, 1304), F. Wawrzyniak podkreśla, że pierwotnie sam Augustyn przyjmował możliwość istnienia pewnego „miejsca pośredniego” dla dzieci nieochrzczonych. Por. F. Wawrzyniak, *Zbawienie wieczne nieochrzczonych małych dzieci*, dz. cyt., s. 55–57.

¹¹ *De anima et eius origine* I, 11 (PL 44, 493); Ep 166, 25 (PL 33, 725).

czyły potępienia w stopniu ze wszystkich najłżejszym (*in damnatione omnium levissima futuros*)¹², mimo to jednak nie ma wątpliwości, że są potępione. Jak podkreśla, ich los nie jest wynikiem braku miłosierdzia Bożego, ale jest rezultatem Bożej sprawiedliwości¹³. To stanowisko wpłynęło nie tylko na późniejszą myśl teologiczną, ale pojawiło się także w orzeczeniach kościelnych, z których najstarszym jest kanon 3. Synodu w Kartaginie (318 roku), będący pierwszą oficjalną wypowiedzią Magisterium na temat wiecznego losu dzieci nieochrzczonych. Głosząc konieczność chrztu do zbawienia, synod wyklucza wszystkich, którzy przyjmują istnienie miejsca pośredniego (teza pelagiańska), w którym miałyby żyć wiecznie dzieci zmarłe bez chrztu¹⁴.

Stanowisko Augustyna dominowało w myśli teologicznej i nauczaniu Kościoła przez wiele stuleci. Dopiero refleksja średniowieczna dokonała jego modyfikacji. Z właściwą sobie dokładnością Tomasz z Akwinu rozważa tę kwestię, doprowadzając do ostatecznego wykrystalizowania się teorii otchłani dzieci (*limbus puerorum*). Punktem wyjścia było twierdzenie, że kara za grzech pierworodny, który w sposób konieczny zaciągają dzieci przychodzące na świat, musi być inna, niż kara za grzech uczynkowy. Należy zatem oddzielić karę polegającą na braku oglądania Boga (*poena damni*), która jest właściwą i jedyną karą za grzech pierworodny, od kary cielesnej (*poena sensus*), której doświadczają potępieni za swoje złe uczynki¹⁵. Ta pierwsza miała polegać na tym, że doznającym jej dzieciom zmarłym bez chrztu wyznaczony zostaje odrębny stan w życiu wiecznym, w którym żyjąc, nie doznają żadnej boleści wewnętrznej. Chociaż oddzielone od Boga, nie mają one świadomości pozbawienia ich celu nadprzyrodzonego, dlatego też przeżywają naturalną wieczną szczęśliwość. Dusze ich złączone są z Bogiem miłością naturalną. Ich odrębny stan domaga się odrębnego miejsca, które zostało określone właśnie jako *limbus puerorum*. Stanowisko Tomasza nie jest, jak mogłoby się wydawać, powrotem do tez pelagiańskich, gdyż w „topografii zaświatów” otchłań dzieci znajduje się na skraju piekła, a nie – jak twierdzili pelagianie – nieba. Akwinata utrzymuje, że istnieją różne stopnie i rodzaje kary pośmiertnej, zależnie od winy i stanu poszczególnych ludzi, co pozwala mu wyróżnić w obrę-

¹² *Contra Julianum, haeresis pelagianae defensorem*, V, 44 (PL 44, 809). Zob. św. Augustyn, *Przeciw Julianowi*, tłum. W. Eborowicz, Warszawa 1977, t. 2, s. 125: „Któż może wątpić, że dzieci zmarłe bez chrztu, a obciążone tylko grzechem pierworodnym i wolne od osobistych upadków, poniosą najłżejszą ze wszystkich kar?”.

¹³ Por. F. Wawrzyniak, *Zbawienie wieczne nieochrzczonych małych dzieci*, dz. cyt., s. 58–69. Por. także obszerną analizę poglądów Augustyna na tle herezji pelagiańskiej w: M. Ficoń, *Od piekła do nadziei zbawienia*, dz. cyt., s. 88–122.

¹⁴ *Enchiridion symbolorum, definitivum et declarationum de rebus fidei et morum*, red. H. Denzinger [dalej: DH], 224.

¹⁵ Thomas Aquinas, *Commentarius super librum sententiarum. Comm. in lib. III*, dist. 33, q. 2 a. 2.

bie piekła cztery przestrzenie: właściwe piekło wiecznie potępionych (*infernus damnatorum*), czyściec (*purgatorium*), otchłań ojców, czyli ludzi sprawiedliwych z czasów przed Chrystusem (*limbus patrum*) oraz właśnie otchłań dzieci (*limbus puerorum*)¹⁶. Tomasz wskazuje jednak także na wyjątkową możliwość zbawienia dzieci nieochrzczonych, gdy dostępują one męczeństwa („chrzest krwi”), a nawet możliwość – w dopuszczonych przez Boga wyjątkowych przypadkach – posługi sakramentalnej aniołów, dzięki której skutek chrztu, jakim jest uzyskanie łaski, może zostać ludziom udzielony¹⁷. Jak się wydaje, tego rodzaju dywagacje stały się podstawą do dalszego zgłębiania tej kwestii.

Nauka o limbusie dzieci zdobyła wielu zwolenników, stając się z czasem stanowiskiem szeregu czołowych teologów. Nie została jednak nigdy zaakceptowana jako nauka definitywna przez Magisterium. Areną, na której starły się różne tradycje teologiczne dotyczące tego zagadnienia, stał się Sobór Trydencki. Los dzieci zmarłych bez chrztu nie był tu oczywiście centralnym ani zaplanowanym przedmiotem debat, ale pojawił się jako problem poboczny sporu z protestantyzmem, dotyczącego natury grzechu pierworodnego oraz dopuszczalności i konieczności chrztu niemowląt. Kluczową postacią w tej kontrowersji okazał się kardynał Tomasz Kajetan (†1534), który postawił tezę o możliwości zbawienia dzieci, dzięki wierze i pragnieniu ich chrześcijańskich rodziców. Podstawą osiągnięcia szczęśliwości byłoby więc nie rzeczywiste przyjęcie sakramentu chrztu, którego udzielenie okazało się niemożliwe, ale pragnienie chrztu (*votum baptismi*) rodziców¹⁸. Teza ta wywołała spore kontrowersje wśród ojców soborowych i przez jakiś czas znalazła się nawet w szeregu tez, które miały zostać przez sobór potępione. Ostatecznie jednak, wobec pokaźnej liczby zarówno zwolenników, jak i przeciwników tego twierdzenia, pozostawiono tę kwestie nierozstrzygniętą. W dekretach soborowych nie pojawia się w ogóle pojęcie *limbus puerorum*. Sobór ograniczył się jedynie do potwierdzenia katolickiej nauki o grzechu pierworodnym oraz o konieczności chrztu dzieci¹⁹. W powstałym w 1566 roku w celu wprowadzenia w życie nauki Soboru Trydenckiego *Katechizmie Rzymskim* stwierdza się, że zaniedbanie chrztu skazuje dzieci na wieczny smutek i odłączenie²⁰. Tym samym powtórzona zostaje stara reguła, chociaż nie zostaje rozstrzygnięta ewentualna możliwość chrztu pragnienia dla dzieci w oparciu o *votum* rodziców albo całego Kościoła.

¹⁶ Thomas Aquinas, *Commentarius super librum sententiarum. Comm. in lib. III*, dist. 2, q. 2 a. 1.

¹⁷ STh. Suppl. q. 69, a. 7.

¹⁸ Por. M. Ficoń, *Od piekła do nadziei zbawienia*, dz. cyt., s. 177–179.

¹⁹ DH 1510–1516. Por. J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gottschau*, dz. cyt., s. 80–84. Zdaniem F. Wawrzyniaka na Soborze Trydenckim po raz pierwszy dyskutowano oficjalnie i publicznie o pozasakramentalnej drodze zbawienia dla niemowląt. Por. F. Wawrzyniak, *Zbawienie wieczne nieochrzczonych małych dzieci*, dz. cyt., s. 168.

²⁰ *Catechismus Romanus*, II, 31.

Na dyskusję w sprawie zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu istotny wpływ wywarł jeszcze jeden czynnik: kontrowersje wokół jansenizmu. Zwolennicy tego powstałego w XVII wieku w reakcji na renesansowy humanizm nurtu teologicznego i pobożnościowego podkreślali grzeszność człowieka i zepsucie ludzkiej natury. W kontekście powrotu do teologii św. Augustyna, uważanej przez jansenistów za jedyną prawdziwą teologię katolicką, przejęty został także jego pogląd na los dzieci nieochrzczonych. Scholastyczna nauka o *limbus puerorum* została przez nich uznana za pelagiańską mrzonkę, a tym samym herezję. Trwająca wiele dziesięcioleci kontrowersja została dopiero zażegnana przez Piusa VI, który w wydanej w 1794 roku konstytucji *Auctorem fidei* uwolnił wprawdzie zwolenników teorii otchłani niemowląt od zarzutu herezji, nie rozstrzygnął jednak kontrowersji, który z poglądów stanowi obowiązująca naukę Kościoła²¹.

Można zatem stwierdzić, że wielowiekowa kontrowersja nie doprowadziła do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii wiecznego losu dzieci zmarłych bez chrztu. Najbardziej powszechny pogląd, którego sformułowanie było niewątpliwie związane z pragnieniem obrony prawd wiary dotyczących grzechu pierworodnego i konieczności łaski do zbawienia, głosił, że dzieci te nie mogą otrzymać pełni zbawienia, chociaż ich status musi być postrzegany jako odmienny od statusu potępionych wskutek własnych grzechów. Augustyńska rygorystyczna teoria potępienia została przy tym wyraźnie wyparta przez teorię *limbus puerorum*, która w końcu XIX i na początku XX wieku uzyskiwała rangę klasycznej odpowiedzi (*sententia communis*) na pytanie o zbawienie dzieci nieochrzczonych²².

4. Dyskusja współczesna

Impulsem do dalszej refleksji nad tym zagadnieniem stał się niewątpliwie Sobór Watykański II. Decyzje podjęte przez ojców soborowych zostały przygotowane przez przedsoborową refleksję teologiczną, a jednocześnie w znacznym stopniu wpłynęły na jej posoborowy kształt. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z przełomem w tej kwestii, którego teologiczna interpretacja jest kontrowersyjnie dyskutowana²³. O ile jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku jedynie nieliczni

²¹ Por. M. Ficoń, *Od piekła do nadziei zbawienia*, dz. cyt., s. 240–242.

²² Por. J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gottesschau*, dz. cyt., s. 106. Por. J. Salij, *Limbus puerorum*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, kol. 1081.

²³ Przeciwnicy nowego podejścia wskazują na wielowiekową tradycję teologiczną, której nadają bardzo wysoką rangę normatywną (por. M. Hauke, *Abschied vom Limbus? Zur neueren Diskussion um das Heil der ungetauft verstorbenen Kinder*, „Theologisches”, 2007, nr 7–8, kol. 258–266). Zwolennicy z kolei twierdzą, że przełom w tej kwestii jest możliwy, gdyż Magisterium nie opowiedziało się definitywnie za żadną z propozycji (taki jest wydzźwięk dokumentu Międzynarodowej Komisji

ostrożnie formułowali tezę o możliwości zbawienia dzieci, mimo że zmarły nieochrzczone, w okresie posoborowym stała się ona niemal powszechna.

4.1. Refleksja teologiczna

Teologowie, wypowiadający się w kwestii wiecznego losu dzieci zmarłych bez chrztu, respektują ramy teologiczne tego zagadnienia, jakie wynikają z podstawowych prawd wiary. Pierwszą i podstawową jest to, że zbawienie człowieka jest zawsze owocem misterium paschalnego Chrystusa i że bez darmo darowanej przez Boga łaski nie jest ono osiągalne, z racji powszechności winy pierwotnej. Regularną drogą osiągnięcia tej łaski pozostaje chrzest. Zasadniczy ton refleksji współczesnej teologii oddaje dobrze Anton Ziegenaus, stwierdzając, że skoro w żadnym wypadku nie można powiedzieć, że dzieci zmarłe bez chrztu nienawidzą Boga czy sprzeciwiają się Jego prawu, ich wieczny los należy widzieć w innym miejscu niż piekło. Chociaż, jak stwierdza Ziegenaus, teorie dotyczące tego losu zawsze były jedynie hipotezami i stąd brak jest punktów odniesienia, które uniemożliwiają definitywną odpowiedź, to jednak niepewność w tej kwestii nacechowana jest nadzieją²⁴.

Refleksja teologiczna wielu teologów zmierza w kierunku odpowiedzi na pytanie, czy istnieją jakieś „środki zastępcze” dla chrztu z wody, w wyniku których człowiek może osiągnąć łaskę oraz jaka jest natura owej konieczności do osiągnięcia łaski w przypadku sakramentu chrztu. W odniesieniu do pierwszego pytania przedmiotem rozważań są znane już wcześniej figury argumentacyjne. Stosunkowo nieliczna grupa teologów wskazuje na tzw. chrzest krwi. Ta dawna koncepcja dotycząca męczenników jest przez nich stosowana do tych dzieci, które zginęły w wyniku aborcji bądź też zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego. Jak się argumentuje, dzieci te są niewątpliwie ofiarami niesprawiedliwej przemocy, a biorąc pod uwagę, że uśmiercanie dzieci w wyniku aborcji (jak też zapłodnienia *in vitro*) stanowi poważne wykroczenie zarówno przeciwko prawu naturalnemu, jak i Bożemu, czyny te można uznać za skierowane przeciw wierze i konsekwentnie ich ofiary – za męczenników za wiarę²⁵.

Teologicznej z 2007 roku). Pojawiają się też głosy, które twierdzą, że bardzo poważny zarzut zerwania z tradycją może zostać oddalony jedynie wtedy, gdy uznamy, że obydwie odpowiedzi są równoprawne i ortodoksyjne, stąd żadna nie może być definitywna (J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gottesschau*, dz. cyt., s. 321–322).

²⁴ Por. A. Ziegenaus, *Katholische Dogmatik*, Aachen 2003, t. 7, s. 220–221.

²⁵ Por. J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gottesschau*, dz. cyt., s. 183–185; 212–223. Kard. A. Dulles (*The New Evangelization. Overcoming the Obstacles*, York–Malwah 2008, s. 23) ostrzega w tym kontekście, że teza o „chrzcie krwi” w przypadku aborcji może być niebezpieczna i pośrednio

Wielu teologów aplikuje do sytuacji dzieci nieochrzczonych dawną tezę o „chrzcie pragnienia”²⁶. Votum chrzcielne pochodziłoby w tym przypadku albo, jak to już wcześniej twierdzono, od rodziców, którzy z pewnością ochrzciłiby swoje dziecko, gdyby to tylko było możliwe. Pojedyncze głosy przyjmują także możliwość wyrażenia pragnienia chrztu przez same dzieci, zakładając jakąś możliwość ich „oświecenia” w chwili śmierci²⁷. Takie teorie iluminacyjne wiążą się niekiedy z dogłębną reinterpretacją soteriologii. Klasycznym głosem tego typu jest stanowisko Karla Rahnera (1904–1984). Jego zdaniem ludzkość jako całość osiągnęła nowy status wskutek Wcielenia Syna Bożego. Rahner określa ten nowy status jako „nadprzyrodzony egzystencjał” (*übernaturliches Existential*). Ten – zainspirowany filozofią Heideggera – termin, oznacza ontyczną otwartość bytu ludzkiego na przyjęcie zbawienia. Poprzez tajemnicę wcielenia Słowa ludzkość została zasadniczo i radykalnie powołana do uczestnictwa w życiu Bożym²⁸. Dla Rahnera irytujące byłoby jednak założenie, że wobec tak znacznej ilości poronień i śmiertelności dzieci większa część mieszkańców nieba osiągnęłaby wieczną szczęśliwość nie w oparciu o decyzję przyjęcia Chrystusa, ale wskutek pewnego „naturalnego” automatyzmu, jaki miałyby wprost wynikać z nadprzyrodzonego egzystencjału. Dlatego, rozważając kwestię zbawienia dzieci nieochrzczonych, Rahner gotów jest przyjąć, że Bóg w sobie tylko znany sposób umożliwia im dokonanie w chwili śmierci osobistej decyzji. Pogląd ten wiąże się także z rozumieniem przez Rahnera śmierci jako momentu, w którym ludzka wolność osiąga swą ostateczną dojrzałość oraz z umiejscowieniem przez niego czyśćca właśnie w momencie śmierci²⁹. Szerszą aprobatę zyskują teorie wskazu-

uspokajać, a nawet zachęcać rodziców do jej dokonania. Tych ostrzeżeń nie wolno jednak przeaccentować. Los dzieci nieochrzczonych nie może być przecież określanym przydatnością czy też szkodliwością pastoralną jednej czy drugiej teorii. Analizując dyskusję na temat zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu, Kardynał ostrzega przed uleganiem zauważalnej dzisiaj tendencji do relatywizacji i minimalizacji znaczenia Kościoła i wiary dla osiągnięcia zbawienia (tamże, s. 24).

²⁶ Przeciwnicy takiego rozwiązania wskazują na wypowiedź Piusa XII, który w przemówieniu wygłoszonym do położnych 29 października 1951 roku wykluczył możliwość zastosowania figury chrztu pragnienia do nienarodzonego dziecka i niemowlęcia. Przemówienie to omawiają F. Wawrzyniak, *Zbawienie wieczne nieochrzczonych małych dzieci*, dz. cyt., s. 192–197 oraz J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gottesschau*, dz. cyt., s. 279–284. Zob. także J. Salij, *Zbawienie dzieci zmarłych bez chrztu*, [w:] tenże, *Praca nad wiarą*, [w:] www.non-possumus.pl/biblioteka/jacek_salij/praca_nad_wiara/34.php (08.01.2013).

²⁷ Poglądy tego typu wspomina L. Scheffczyk, *Limbus*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, red. W. Kasper i in., I-XI, wyd. 3, Freiburg–Basel–Rom–Wien 1997, t. 6, kol. 937.

²⁸ Por. K. Rahner, *Die Gliedschaft der Kirche nach der Lehre der Enzyklika Pius' XII. «Mystici Corporis Christi»*, [w:] tenże, *Schriften zur Theologie*, t. 2, Ensiedeln 1958, s. 87–88.

²⁹ Por. K. Rahner, *Fegefeuer*, [w:] *Schriften zur Theologie*, t. 14, Ensiedeln 1980, s. 445–448. Poszukując rozwiązania tej kwestii, Rahner gotów jest nawet rozważyć jakąś chrześcijańską adaptację nauki o wędrówce dusz, co w kontekście tak zdecydowanego podkreślenia przez niego jedności

jące na to, że pragnienie chrztu zawarte jest w akcie wiary całego Kościoła, której wyrazem jest wstawiennicza modlitwa o zbawienie wszystkich ludzi³⁰.

Wielu współczesnych teologów dystansuje się nie tylko od rygorystycznego stanowiska św. Augustyna, ale także od nauki o *limbus puerorum*³¹. W kontekście nauki Soboru Watykańskiego II obecny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, abp Gerhard Ludwig Müller, uznał ją w swoim podręczniku dogmatyki za przedawnioną³². Podobnie jego poprzednik, jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową, nazwał teorię limbusu „niezbyt oświeconą nauką”, która była problematyczną formą obrony nauki o konieczności i prawomocności jak najwcześniejszego chrztu dzieci. Jak stwierdza kard. Joseph Ratzinger, wolno żywić nadzieję, że „Bóg ma dość mocy, by przyciągnąć do siebie również tych, którzy nie mogli przyjąć sakramentów”³³. Konkluzja ta, którą Ratzinger wiąże z omówionym wyżej tekstem encykliki *Evangelium vitae*, oddaje opinię bardzo rozpowszechnioną wśród współczesnych teologów. Podstawą ich dywagacji jest stwierdzenie, że Bóg w udzielaniu swej łaski nie jest związany sakramentami, zatem konieczność dokonania obrzędu chrztu nie może być traktowana jako absolutna³⁴. Pytanie o los dzieci nieochrzczonych, rozważane w świetle głównych zasad chrześcijańskiej wiary, daje podstawę do nadziei, że istnieje bazująca na bezpośredniej interwencji Boga, nieznaną Kościołowi pozasakramentalna droga, na której dzieci nieochrzczone mogą dostąpić łaski zbawienia³⁵.

cieleśno-duchowej osoby ludzkiej, wydaje się co najmniej dziwne. Zob. analizy stanowiska Rahnera w: J. M. Schwarz, *Zwischen Limbus und Gottesschau*, dz. cyt., s. 176–179.

³⁰ Tak formułuje ten pogląd wydana w 2002 opinia teologiczna Rady Naukowej Komisji Episkopatu Polski, www.poronienie.pl/print/teologia_los1.html (07.01.2013).

³¹ Wydaje się, że nawet, jeżeli niektórzy opowiadają się za teorią *limbus puerorum*, to w „topografii zaświatów” nie umieszczają go już, jak to jeszcze czynił św. Tomasz, jako części piekła, ale jako miejsce lub stan przynależny do nieba. M. Hauke proponuje np. zastąpienie tradycyjnego niemieckiego określenia limbusu – „Vorhölle” (dosłownie: przed-piekło) słowem „Vorhimmel” (przed-niebo). Zob. M. Hauke, *Abschied vom Limbus?*, dz. cyt., kol. 266.

³² G. L. Müller, *Katholische Dogmatik*, Freiburg im Breisgau 1995, s. 135.

³³ *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2001, s. 370. Por. także refleksję Ratzingera w: *Raport o stanie wiary. Z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków–Warszawa–Struga 1986, s. 128. Nie wolno tracić z oczu kontekstu obu wypowiedzi: chodzi w nich o prywatne stanowisko kardynała jako teologa, nie o wypowiedź Magisterium.

³⁴ Por. F. Wawrzyniak, *Zbawienie wieczne nieochrzczonych małych dzieci*, dz. cyt., s. 237: „W założeniu, że istnieją objawione prawdy o uniwersalnej zbawczej woli Boga oraz o uniwersalnym odkupieniu Chrystusa, sakrament chrztu nie jest i nie może być jedyną drogą realizowania zbawienia niemowląt w konkretnych warunkach ich życia i śmierci”. Przed „automatycznym sakramentalizmem” ostrzeżę także wspomniany już dokument Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski (zob. przyp. 28).

³⁵ Krytycznie do tego rodzaju tez odnosi się J. M. Schwarz (*Zwischen Limbus und Gottesschau*, dz. cyt., s. 320–322), przyznając im rangę hipotez, którym klasyczne odpowiedzi, wskazujące na nie-

4.2. Soborowe i posoborowe wypowiedzi Magisterium

Podstawową współczesną wypowiedzią Magisterium, do której odnoszą się zwolennicy tezy o możliwości zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu, jest 22. numer soborowej konstytucji o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*: „Skoro bowiem za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy”³⁶. W tekście tym zawarto jeden z głównych zarzutów, jakie formułuje się w stosunku do nauki o *limbusie puerorum*, mianowicie, że zakłada ona multiplikację finalności ludzkiego życia, a więc jakiś czysto naturalny jego cel (a więc pewną naturalną szczęśliwość), w odróżnieniu od celu nadprzyrodzonego oraz nadprzyrodzonej szczęśliwości. Jednocześnie mocno wydaje się być wyakcentowana możliwość pozasakramentalnych dróg osiągnięcia zbawienia. Chociaż tekst ten odnosi się do ludzi dobrej woli, którzy nie znają Chrystusa, komentatorzy aplikują go do sytuacji dzieci zmarłych bez chrztu.

Bezpośrednio do omawianego tu zagadnienia odnosi się natomiast fragment opublikowanej w 1980 roku instrukcji Kongregacji Nauki Wiary *Pastoralis actio*, dotyczącej chrztu dzieci. W instrukcji stwierdza się, że poza chrztem Kościół nie zna innej drogi, która zapewniałaby dzieciom wejście do szczęścia wiecznego, z czego wynika także wysiłek Kościoła w kierunku jak najszerszego udostępnienia wszystkim możliwości odrodzenia z wody i Ducha Świętego. Dzieci, które zmarły bez chrztu Kościół może tylko polecać miłosierdziu Bożemu³⁷. W instrukcji wskazuje się przy tym na obrzęd pogrzebu dziecka nieochrzczonego. Nie jest to wbrew pozorom szczegół drugorzędny. Praktyka liturgiczna jako oficjalna aktywność Kościoła musi być bowiem spójna z nauką dogmatyczną, dzięki czemu Kościół wyraża w swojej liturgii to, w co wierzy.

Kluczowym tekstem współczesnego Magisterium jest niewątpliwie wydany w 1992 roku *Katechizm Kościoła katolickiego*, w którym, w kontekście omawianej tu problematyki, warto wskazać na dwa fragmenty. Pierwszy to zasadnicza teza o możliwości istnienia dróg pozasakramentalnych, poprzez które Bóg może człowiekowi udzielić swojej łaski: „Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami”³⁸. Drugi fragment dotyczy już bezpośrednio omawianego tu zagadnienia: „Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu,

możliwość zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu, w niczym nie ustępują.

³⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes*, 22.

³⁷ DH 4671. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Pastoralis actio*, nr 13, www.ekai.pl/biblio-teka/dokumenty/x163/instrukcja-o-chrzcie-dzieci-pastoralis-actio/?print=1 (08.01.2013).

³⁸ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, [dalej: KKK] 1257.

Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonych dla nich obrzędów pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni, i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im» (Mk 10, 14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej naglące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego³⁹. Obok zatem powtórnego dosłownie stwierdzenia ze wspomnianej wyżej instrukcji *Pastoralis actio*, w tekście tym zawarta została nadzieja na pozasakramentalną drogę zbawienia dla dzieci nieochrzczonych, w oparciu o powszechną wolę zbawienia ze strony Boga oraz wyakcentowaną w ewangeliach miłość Chrystusa do dzieci. Wyraźna jest jednak także troska, by nie spowodowało to zaniedbania troski o możliwie szybki chrzest dzieci po ich przyjściu na świat.

Na tle tych wypowiedzi Magisterium należy rozumieć omówioną wyżej korektę 99. numeru encykliki *Evangelium vitae*. W miejsce wyrażonej przez papieża, jak się wydaje, osobistej pewności, że dzieci zmarłe wskutek aborcji⁴⁰ „żyją w Bogu”, zmodyfikowany tekst encykliki jest podobny do przywołanego stwierdzenia z *Katechizmu Kościoła katolickiego*.

5. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej

Jak już wspomniano, jeszcze Jan Paweł II zlecił Międzynarodowej Komisji Teologicznej przestudiowanie zagadnienia wiecznego losu dzieci zmarłych bez chrztu. Efektem tych studiów był wydany 19 stycznia 2007 dokument zatytułowany *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*. W dokumencie tym obszernie omówiono historyczne etapy kształtowania się nauki o losie takich dzieci. Podkreśla się w nim, że Kościół nigdy nie ogłosił definitywnej nauki dotyczącej tego zagadnienia, chociaż istnieje wielowiekowa tradycja teologiczna, którą cechowała swoista „powściągliwość, czy nawet wyraźne odrzucenie przewidywań zbawienia dla tych dzieci”⁴¹. Głównym jej celem, a także kontekstem, w jakim się ukształtowała, było pragnienie zachowania nienaruszonymi innych fundamentalnych prawd wiary. Taki jest też punkt wyjścia dokumentu Międzynarodowej

³⁹ KKK 1261.

⁴⁰ Otwarte pozostaje pytanie, czy papież, formułując 99. punkt swojej encykliki, miał na myśli jedynie dzieci zmarłe wskutek aborcji – wtedy można by ewentualnie zastosować tu dawną figurę argumentacyjną „chrztu krwi” – czy też to stwierdzenie odnosiło się do wszystkich dzieci zmarłych bez chrztu, także wskutek samoistnego poronienia lub nagłego zgonu po urodzeniu.

⁴¹ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia...*, dz. cyt., nr 70.

Komisji Teologicznej, w którym podkreśla się, że każda propozycja teologicznego uzasadnienia losu wiecznego dzieci zmarłych bez chrztu musi być z tymi prawdami spójna. Należy do nich przekonanie, że grzech dotyka wszystkich ludzi, dlatego wszyscy potrzebują łaski Bożej, by mogli zostać zbawieni. Istotne jest także to, że powszechna wola zbawcza Boga została zrealizowana przez jedyne pośrednictwo Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym oraz że łaska Boża jest udzielana za pośrednictwem Kościoła w sakramencie chrztu, który pozostaje w zwyczajnym porządku konieczną drogą osiągnięcia łaski ku zbawieniu. W dokumencie przypomina się jednocześnie, że konieczność sakramentu do osiągnięcia łaski nie jest absolutna. Absolutnie konieczne jest natomiast uznanie jedynego pośrednictwa Chrystusa, który zostaje w dokumencie określony jako Prasadakrament⁴².

W dokumencie dosyć jasno określono też granice możliwości, jakimi w tej kwestii dysponuje Kościół: „Trzeba wyraźnie przyznać, że Kościół nie ma wiedzy pewnej o zbawieniu dzieci zmarłych bez chrztu. Zna i celebrytuje chwałę Świętych Młodzianków, ale ogólnie rzecz biorąc, los nieochrzczonych dzieci nie został nam objawiony, a Kościół naucza i ocenia tylko w odniesieniu do tego, co zostało mu objawione”⁴³. Chociaż uzyskanie całkowitej pewności w tej kwestii wydaje się niemożliwe, to jednak „powszechna wola zbawcza Boga i tak samo powszechne pośrednictwo Chrystusa pozwalają uznać za nieadekwatną jakąkolwiek koncepcję teologiczną, która ostatecznie kwestionuje wszechmoc Boga, a w szczególności Jego miłosierdzie”⁴⁴. Stwierdzenie to ustanawia dosyć jasne kryterium, pozwalające na ocenę teologicznej spójności dotychczasowych propozycji w odniesieniu do możliwości zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu. Ostatecznie dokument wyraża wyważoną opinię, podkreślając, że „[...] wiele czynników [...] daje poważne teologiczne i liturgiczne powody do tego, by mieć nadzieję, iż dzieci zmarłe bez chrztu będą zbawione i będą mogły cieszyć się wizją uszczęśliwiającą”, przy czym „[...] chodzi tu o powody nadziei w modlitwie, a nie o elementy pewności”⁴⁵.

Wartości tego dokumentu nie należy oceniać w perspektywie ostatecznego rozwiązania zagadnienia. Nie zamyka on dyskusji, a raczej przedstawia aktualny stan

⁴² Tamże, nr 82. Warto w tym kontekście wskazać na dokonane przez C. S. Bartnika rozróżnienie między „Chrztem Wielkim” uosobionym w Chrystusie i Jego Kościele oraz „chrztem małym”, indywidualnym, którym jest obrzęd liturgiczny. „Nie tyle zbawia się ktoś «bez chrztu», ile raczej przez sam Chrzest Wielki, choć chrzest liturgiczny, w ścisłym znaczeniu, stanowi znak zbawienia widzialny, pewny i podstawowy dla tworzenia Kościoła widzialnego oraz podstawę dla prawa kościelnego, liturgii i całej *praxis* chrześcijańskiej” (C. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 675.)

⁴³ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia...*, dz. cyt., nr 79.

⁴⁴ Tamże, nr 3.

⁴⁵ Tamże, nr 103. Warto podkreślić wbrew krytyce tego stanowiska, że nadzieja na zbawienie dzieci zmarłych bez chrztu nie oznacza przyjęcia pelagiańskiej tezy, zgodnie z którą nie dotykałyby ich skutki grzechu pierworodnego. Oznacza jedynie nadzieję, że Bóg sposoby uwolnienia człowieka od tych skutków wykraczają poza drogę sakramentalną.

badań. Nie mamy tu bowiem do czynienia z wypowiedzią Magisterium, ale z analizą teologiczną ciała doradczego. Mimo to ranga Międzynarodowej Komisji Teologicznej jest wysoka, a zadania zostają jej powierzone bezpośrednio przez papieża (i zapewne z nim konsultowane), stąd głos ten nie jest nieistotny. Tak też jego rangę określił Benedykt XVI, zwracając się do członków komisji: „Mam nadzieję, że dokument ten będzie służył za punkt odniesienia pasterzom Kościoła i teologom, a także stanie się pomocą i źródłem pocieszenia dla wiernych, którzy w swoich rodzinach przeżyli ból, jakim jest nieoczekiwana śmierć dziecka, które nie zostało obmyte w odradzających wodach chrztu. Wasze refleksje mogą się również przyczynić do dalszego zgłębienia i badania tego zagadnienia. Trzeba bowiem starać się coraz głębiej rozumieć różne przejawy objawionej nam w Chrystusie Bożej miłości do wszystkich ludzi, a zwłaszcza do najmniejszych i najbiedniejszych”⁴⁶.

6. Zakończenie

Trudno się dziwić, że dla wielu rodziców, którzy utracili swoje dzieci przed chrztem, ale także dla tych, którzy mieli nieszczęście przyczynić się do ich śmierci poprzez aborcję i zapłodnienie *in vitro*, taka powściągliwość w odpowiedzi na pytanie o los ich zmarłych bez chrztu dzieci może być niesatysfakcjonująca. Względy pastoralne nie mogą jednak prowadzić do niedbałej czy nawet nieuczciwej teologicznej analizy. Prześledzenie rozwoju nauki o wiecznym losie dzieci zmarłych bez chrztu oraz dostrzeżenie teologicznego kontekstu tego zagadnienia pozwala dostrzec stopień jego skomplikowania. Jest to zagadnienie niewątpliwie trudne, którego nie da się rozwiązać prostym wskazaniem na Boże miłosierdzie, chociaż to właśnie ta prawda wiary musi odgrywać wiodącą rolę w poszukiwaniu dróg rozwiązania tej kwestii. Z drugiej strony trudno odmawiać takim rodzicom podstaw do osobistej, nieweryfikowalnej pewności, że ich zmarłe bez chrztu dzieci „żyją w Bogu”. W świetle przedstawionych argumentów nadzieja taka ma nie tylko solidne podstawy teologiczne, ale także jest poparta płynącą z wiary intuicją wielu wierzących. Wśród nich również tych, którym w ostatnich dziesięcioleciach powierzono w Kościele najwyższą odpowiedzialność.

⁴⁶ Benedykt XVI, *Niezbywalna wartość naturalnego prawa moralnego. Do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej (2007)*, „L'Osservatore Romano”, 2007, nr 12, s. 18.